

---

ANNALES  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN – POLONIA

VOL. XXXI

SECTIO FF

2013

---

HALINA WIŚNIEWSKA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

---

Złe niewiasty w bajkach Biernata z Lublina

---

Evil women in fables by Biernat of Lublin

Zawsze gorsza jest białogłowa niżeli mężczyzna.  
(Sz. Starowolski, Kraków 1682)

Wydrukowane 500 lat temu w Krakowie bajki ezopowe (1522) Biernata z Lublina<sup>1</sup>, częściowo przetłumaczone<sup>2</sup>, częściowo oryginalne, stanowiły nowość (210 utworów) w początkach renesansu. Przede wszystkim otrzymaliśmy nieznanne tematycznie, świeckie teksty, rzadkie polskim rękopisom i drukom, to jest bajki o zwierzętach-ludziach, prześmieszne, łatwe do zrozumienia i zapamiętania. Bawiły czytelników nie tylko perypetie spersonalizowanych zwierząt, które mówiły jak wszyscy (potocznie, chociaż bez wulgaryzmów i przezwisk), ale także przedstawione sytuacje znane z doświadczenia lub przygodowe i fantastyczne, które wielokrotnie kończyły się tragicznie. Bajkę puentowały trafne pouczenia moralne i filozoficzne, tzw. epimythiony.

Łatwo czytało się rymowane dystychy (aa bb cc itd.) ośmiosylabowych wersów, w których poeta konsekwentnie powtarzał trojaki schemat: 1) tytuł – przy-

---

<sup>1</sup> Biernat z Lublina, *Poczynają się rozliczne a znamienite baśni z rozmaitych ksiąg wybrane, z których możemy wziąć niejaki pożytek ku ćwiczeniu rozumu naszego i ku biegłości a nauczaniu rzeczy niepospolitych a pożytecznych*, [w:] *idem Ezop*, wstęp S. Grzeszczuk, oprac. J. Gruchała, Kraków 1997, s. 153–343; *Żywot Ezopa Fryga, mędrca obyczajnego i z przypowieściami jego z niektórymi też innych sławnych mędrców przykłady osobliwymi a barzo śmiesznymi i też krotocwilnymi*, Kraków 1578, [w:] *idem Ezop*, wstęp S. Grzeszczuk, oprac. J. Gruchała, Kraków 1997, s. 65–150. Stosuję kursywę, cytując fragmenty zachowanego wydania z 1578 roku.

<sup>2</sup> J. Ślaski, *Tłumaczenia w Polsce doby renesansu oraz pogranicza baroku*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, seria 3, red. J. Pelc, Wrocław 1978, s. 145–185.

słowie<sup>3</sup>; 2) narracja różnej długości, czyli zwięzły opis przygód alegorycznych postaci (najczęściej dwóch); 3) czterowersowy epimythion – mądre pouczenie (rada, zakaz, nakaz, przestroga). Styl pouczeń był odmienny od potocznego w narracjach, bo oficjalny, naukowy, gdyż mamy tu teksty-dyrektywy<sup>4</sup>.

W bajkach rzadko pojawiają się postacie *niewiast* (brak m.in. hasła białogłowa), bo zgodnie z gatunkiem literackim zastępują je nazwy zwierzęce (*kotki, liszki, mrówki, muchy, mulice, myszy, żaby* itd.). Przedstawiane osoby to częściej mężczyźni (np. *blecharz* ‘wybielacz płótna’, *drwoszczep* ‘drwal’, *gędziec* ‘muzyk’, *kmieć, lowiec, oracz, ptasznik* ‘łowca ptaków’, *wiła* ‘błazen’, *winiarz; kmotr, mąż* ‘mężczyzna i małżonek’, *ociiec, sąsiad, wdowiec; chytrzec, leż* ‘kłamca’, *mędrzec, naśmiewca, pochlebnik*). Łącznie mamy około 140 nazw osób, w tym nazw kobiet – 27 (w ponad 130 użyciach; dalej 27 – liczba hasel, 130 – liczba użyć), które podlegają krytycznemu i negatywnemu opiniowaniu.

W niniejszym artykule zamierzono przedstawić sytuację kobiet utrwaloną w bajkach, biorąc pod uwagę przede wszystkim ich układy społeczno-socjalne. Biernat prezentuje nam te postaci jako *dziewki* ‘panny’, *żony, wdowy i miłośnice* w 20 bajkach. W kilku innych zwierzęta mają nazwy żeńskie i są okazjonalnie prezentowane alegorycznie, jak to bajkom przynależy<sup>5</sup>. Zestawiamy hasła, ich synonimy, oryginalne sądy o niewiastach, by zaprezentować ówczesne poglądy i polszczyznę, różną przecież od dzisiejszej, niemniej zrozumiałą z ewentualnymi objaśnieniami, oraz porównujemy ze słownictwem znanym nam z okresu baroku<sup>6</sup>.

*Dziewkę* poznajemy po *swadźbie* ‘zaręczyny’ oraz *weselu*<sup>7</sup>, gdy odeszła z domu od ojca; *Ogień, który cieść dziewczce da, Rad go z swego domu pozbył*. W epimythionie Biernat krytykuje panią młodą poetycką przenosią (niszczący ogień):

*Często ciem niecna niewiasta  
Jako pochodnia ognista:  
Pali mężowi imienie ‘majątek’,*

*każąc ‘niszcząc’ wszystko dobre mienie* 203. Niemniej wiemy, jaka żona to wzorzec, o którym marzy np. *Ubogi: Więc sobie żonę obiorę, Od cnej matki rządzą corę, [...] Z którą, gdy syny będę miał, Będę je w karności chował, Aby się cnoty uczyli, Zawždy mię posłuszni byli* 173.

<sup>3</sup> S. Świrko, *Biernat z Lublina, pierwszy paremiograf i bajkopisarz polski*, „Literatura Ludowa” 1959, r. 3, nr 5–6, s. 12–23.

<sup>4</sup> L. Tymiakin, *Nakłanianie subdyrektywne. Propozycja, prośba i rada w realizacjach młodzieży gimnazjalnej*, Lublin 2007, s. 18–56.

<sup>5</sup> H. Dziechcińska, *Bajka*, [hasło w:] *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, Wrocław 1990.

<sup>6</sup> H. Wiśniewska, *Świat płci żeńskiej baroku zaklęty w słowach*, Lublin 2003.

<sup>7</sup> A. Brückner, *Encyklopedia staropolska*, t. 2, Warszawa 1937, s. 85.

Mamy kilka epitetów wartościujących dziewczyny pozytywnie: *dziewka cudna* 61, *miła dziewczka* 173, *piękne oślice* 172, *śliczna panna* 27, *wspaniła i cudna sroka* 138 // *nędzna sierota* 136. Ich wygląd określają synonimy: *krasa* ‘uroda’ 45, *okrasa* 24, *uroda* 167, *wdzięk* 124 // *żadność* ‘brzydota’ 45. Zwroty wartościują osoby: *Śliczna panna miłemu się podobała* 27, *Cudną dziewczkę ujrzał, barzo się jej rozmiłował, tedy ojca pilnie żądał, aby mu ją za żonę dał* 61, *Złodziej się ożenił, a sąsiadów k swadźbie wezwał, którzy się tam weselili, tańcowali, jedli, pili* 101, *Lew, gdy sobie żonę pojmował, Od wszystkich zwierząt dary brał* 91 (ten obyczaj ślubny trwa do dzisiaj). Związki to *swadźba* 101, *ślub* 193, *małżeństwo* 152, *stadło* 152.

Biernat zwracał okazjonalnie uwagę na urodę panny, natomiast dwukrotnie pouczał o potrzebie ożenku *równego z równym*: *Chceszli mieszkania dobrego, Patrz sobie równy równego* 19; *A kto chce bytu dobrego, patrz sobie równy równego* 153.

Wyraz *niewiasta* (10 użyć) stanowił swego rodzaju hiperonim, gdyż informował o osobie dorosłej. Leksem nie był precyzyjny znaczeniowo, stąd za 300 lat zastąpił je hiperonim *kobieta*. W bajkach wyraz ma tylko 3 epitety negatywne: *niecna niewiasta* 203, *zła niewiasta* 159, *niecna żona* 203, *nieczysta żona* 159. *Niewiastę* zastępują synonimy: *żona*, *matka*, *gospodyni*.

*Żona* to najczęstszy wyraz płci żeńskiej u Biernata (32 użycia), rzadko wartościowany epitetami: *cna* 152, *pokorna* 152 // *niecna* 159, *nieczysta* 159. Poeta krytykował szczególnie charakter niewiast-żon, np. w tytułach: *Rząd* ‘rządzenie’ *niewieści nie czyni czci* ‘uznania, respektu’ 98; *Strzec niewiasty, nalewać piasty* ‘bezsensowna robota’ 159, *Umysł niewieści nie ma stałości* 178; *Żona rzadko bez gomona* ‘krzyków’ 196.

Ponadto twierdził, że niewiasta *miłuje męża tylko do jego śmierci* 158: *Cna żona rychło po ślubie, widząc męża w chorobie, gdy przyszło ku zgonnej toni, nie chciała go zastąpić u śmierci, chociaż to przyrzekła, stąd wniosek: Nawiętsza się, miłość zmieni* 158.

Biernat krytykował *stadła*, gdyż mężczyźni byli oszukiwani przez *niewiasty*. Wyrażał *mężom* współczucie, przedstawiając kilka sytuacji, np. mąż chciał wyleczyć żonę, ale wtedy musiał zniszczyć męską przyjaźń: *żonę chorą widział; żonę miłował, żal go niewieści zwyciężył; żonę sercem przyjaciela chciał uleczyć*. Uwagi kończy pouczeniem: *Który drogo przewóz płaci, Dla niewiasty przyjaźń traci* 171. Po ożenku każdy *junosza* ‘pan młody’ pozbywał się z powodu małżeństwa energii i siły: *By się ożenił, Koźdyc po żenie skromniejszy* 196. Niewiasty na ogół krzykliwe, rozgadane, wnosiły do domu niepokój i silne emocje. Krytykował te, które *rade szczebiocą, Wszystko wymieć* 138. Ich *cudne piersi, język prętki, mowność* to wady: *Mowni ciem obyczaj mają, Nic w sobie nie zachowają, Tak co by tu usłyszała, Wszystko by wyświegotła* 138.

Co najgorsze, niewiasty nikt nie upilnował przed *złym*, czyli zdradą i nierząd-  
dem: *Niecna niewiasta nie może być ustrzeżona (chytrość, zdrada, złość); Niemoc  
jest nieuleczona, Mężowi nieczysta żona* 159.

Bardziej powściągliwa krytyka dotyczyła matki, o której pisano, że zażywała  
u wszystkich Słowian ogólnej czci. Wyraz matka (20 użyc) ma archaiczne synoni-  
my: *macierz* 86, *mac* 89<sup>8</sup>. Pouczenie zostało skierowane przez Biernata do takiej,  
która nie karała *synaczka* za kradzieże, co doprowadziło go do szubienicy:

Matka z dobrą wolą brała,  
Wszystkiego mu dopuszczała;  
On z tego większą śmiałość brał,  
*Dopiero kraść jawnie poczynął* 86.

Biernat bardzo ostro pouczał, że dzieci muszą być bezwzględnie *karanie z młodu*:  
*Rodzicy wielki grzech mają, Iż swych dzieci nie nauczają* 86.

Obowiązki pilnowania gospodarstwa, sług i dzieci dotyczyły niewiasty – gos-  
podyni (4 użycia). Tego rodzaju zajęcia Biernat rozszerzył, gdyż przedstawił nie-  
wiastę w kontaktach z rodziną, sąsiadami i gośćmi. Nazwy żeńskie to: *baba* 29 (3  
użycia), *gościa* 102 (4 użycia), *kmotra* 193 (2 użycia), *królowa* 122, *lekarka* 77,  
*pani* 136 (3 użycia), *sąsiada* 71, *siostra* 113 (13 użyc), *towarzyszka* 26 (3 użycia),  
*wieśniaczka* 105, *złodziejka* 189. Pouczał Biernat, że lepiej żyć skromnie w spo-  
koju, niż wytwornie w *strachu i kłopotach*: *Wszedź ty do domu ubogi, Nie był  
ci tam narząd* ‘umeblowanie’ *drogi, Ale wdzięczne* ‘serdeczne’ *okazanie, Stało za  
wszystko jedzenie* [...], *Lepiej ci mieć trochę* ‘biednie’ *z pokojem, Niż wiele z stra-  
chem, z gomonem* ‘krzykami’ 105.

Wypada zwrócić uwagę na hasło *siostra*, które tu jest wyłącznie tytułem  
grzecznościowym, a nie nazwą rodzinną (podobnie: *bracie!*). W dialogach wy-  
stąpiły tylko wołacze (16 użyc), skierowane do rozmówczyń jako bezpośredni  
zwrot poprzedzony epitetami: *miła* (5 użyc), *moja* (1 użycie), *łaskawa* (1 użycie).  
Dostrzegamy w tytułaturze przejawy *dwornej* grzeczności, jeszcze dalekiej od  
barokowego różnicowania i ozdobności. Wystąpiły także krótkie zwroty przywi-  
tania: *Jako się masz?* 153; zaproszenia: *Proszony na obiad obiecał się iść barzo  
rad* 150, *Prosiła, iżby u niej gością była* 105, pożegnania, np. *Bądź zdrów! Po-  
zdrowiła na rozchodzie*: „*A dalej cię Pan Bóg żegna*” 105, *Smutnymi ją słowy  
żegnał* 141.

Obowiązki osoby – gospodyni Biernat przedstawiał rzadko i okazjonalnie,  
częściej opisując zachowanie zwierząt, a nauki kierując do wszystkich. Nie kry-  
tykował jakichś zaniedbań w robocie, uczył raczej dobrych manier i dworności  
w stosunkach z gośćmi oraz obserwacji postępowania, wśród których nie brako-  
wało *falszów, łzów i zdrady*. Np. w bajce o *zórawiu i liszce* krytykował zwierzęta

<sup>8</sup> *Ibid.*, s. 878.

za to, że gościa przyjmowali chętnie, ale tak, by nie został faktycznie ugoszczony: *Liszka krup nawarzyła, na płytką misę wylała. Żóraw się zrewanżował: Grochu był nawarzył, w szklany dzban wyłożył, a ten ci był przezroczysty, z długą szyją, wąskousty*. Biernat zakończył bajkę logicznym pouczeniem: *Patrz, by inemu tego nie działał, Czego by sam nierad widział* 121.

Prawnie uprzywilejowane wówczas były wdowy (5 użyć), bardziej samodzielne, gdyż decydowały osobiście o swoim dalszym losie dzięki niezależności majątkowej. Obyczajowo, a szczególnie religijnie żądano, by wdowa żyła w samotności do końca życia. Tak pouczał kaznodzieja, Adam Gdajusz, swoich słuchaczy półtora wieku później:

Wy zasie Wdowy, nie naśludujcie owych wdówek światowych, które się poządliwości cielesnej nasycić nie mogą; a ubiegając się za lubością cielesną po śmierci małżonków swoich zaloty odprawują, bankietują, tańczą, z chłopy się liżą, i są tak płocze, zuchwałę i lekkomyślne, że wnet mężów swych zmarłych zapominają; ledwie jednego z domu do grobu wyniosła, a już o drugich myślą<sup>9</sup>.

Biernat ułożył 3 prześmiewcze, a nawet złośliwe bajki o wdowach, ale nie mamy tu leksyki o *cielesności*, temacie tabu. Zniechęcał mężczyzn do powtórných związków, bo *Wdowiec z wdową rzadko dobrze z sobą* 152. Opisał, jak powtórni małżonkowie ciągle chwalili poprzedników: *Ona wspominała umarłego, Cnoty jego powiedając, Niniejszego poniżając; On także powiadał cnoty żony pierwszej: Iż była cna i pokorna, Nie będzie jej żadna równa. Obadwa wsporni 'uparci, kłótlivi' byli* 152.

Poeta wyśmiewał wdowy w przysłowiacz<sup>10</sup> – tytułach: *Niewieścia żaloba tylko u pogrzebu* 136, *Wdowy za mąż gotowy* 193. Krytykował także szerszą społeczność, gdyż zapominano zbyt szybko o powtórnym małżeństwie. *Jedna wdowa miała kmotrę, która skutecznie ją przekonała, że nie należy się ludzkiej obmowy troskać; Nietrwaleć ludzkie gminy, dziś w nich ten słuch, jutro iny*. Biernat nie pochwalał zamążpójścia wdowy, krytykując doradczynię w epimythionie:

*Mnogie panie, iż srom 'poczucie winy i grzechu' mają,  
W dawnej cnocie łatwie trwają;  
A by im źle nie radziły,  
Do końca by stałe były* 193.

W 3 bajkach Biernat wyśmiał nierządnicę (hasła brak): *Miłośnice są dra pieżnice* 141, *Miłośnicy szaleni wszyscy* 172, *Kurwa miłuje, u kogo co czuje* 179,

<sup>9</sup> A. Gdajusz, *O pańskim i szlacheckim albo rycerskim stanie dyskurs*, Brzeg 1682.

<sup>10</sup> S. Rysiński, *Proverbiorum polonicorum a Salomone Risinio collectorum centuriae decem et octo*, Lubcz 1618; J. Krzyżanowski, *Przysłowie. Przysłowioznawstwo*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*.

nie wprowadzając innych nazw, których w późniejszych utworach mamy bardzo wiele<sup>11</sup>. Krytykował mężczyzn za nadmierną miłość do niewiast. Opisał np. jak *rajfurka* (nazwy brak, znana w średniowieczu) potrafiła rozniecić dwukrotnie pożądanie *głupiego gamrata, chciwego miłości*. Obiecywała: „*Ze mną pójdziesz, Dowiodę cię k takiej pastwie ‘miejscu’, Gdzie są rozkoszy rozliczne, Uźrżysz tam piękne oślice, [...] Przydziesz tamo jakoby w raj* 172. Tymczasem na pastwisku czekał *barzo* wygłodzony lew, który *śniadał* naiwnego osła.

Biernat postponował u *miłośnic* przede wszystkim wyłudzenie pieniędzy od mężczyzn: *Złupiwszy swego panica ‘amanta’ [...] płakała: „Jednoć mi tego barzo żal, Iż mi tego płaszcza nie dał”* 141. Z kolei *Thais chytra kurwa była, Która młodzieńce lowiła, A pod zasłoną miłości, Łupila je aż do kości* 179.

Mamy tu słowa i zwroty o wzajemnych pięknych uczuciach, ale nieprawdziwe: *barzo miłować, przyzwalać tej miłości, wybrać go sobie*, „*Ciebie jednego wybieram, bo wielką miłość do ciebie mam; Będiesz moim, a ja twoją, Dwie serca się niechaj spoją*”. Ostrożny a doświadczony *młodzieniec* odpowiedział: „*Aleć się zdrady wystrzegam, Pierwych upadki pamiętam*”, co Biernat puentuje:

*Bowiem kim kurwa wiliuje ‘oszukuje’,  
Datek tylko ona miłuje;  
O twą personę nic nie dba,  
Kiedy jedno pieniądze ma* 179.

Powtórzmy dane o poglądach Biernata na płeć gorszą. Analiza potwierdza, że prezentacje niewiast były w bajkach ezopowych stosunkowo rzadkie, ale przede wszystkim przypominały o ich złych *przyrodzeniach*: *niecnocie*, krzyku, kłótności, zdradzie, gadulstwie i *niecnym* postępowaniu, na które mężczyźni byli narażeni, mimo że *grzbiet niewieści* pomagał utrzymać je w karności. Niewiele się dowiadujemy o źle wypełnianych obowiązkach *matki i gospodyni*, więcej o *zdradnym* postępowaniu *żony i chytrej miłośnicy*. Największa wada niewiasty to zdrada seksualna męża, nietrwałość uczuć i *ślubowania*, także po śmierci małżonka oraz uprawianie nierządu dla pieniędzy. Biernat krytykował też gadatliwość i niezgodę wobec męża, twierdził w epimythionie:

Ten, kto sie w złości zwyczai,  
Niecnoty swojej nie tai:  
Bacząc cnoty, chcąc je tępi,  
Z niecnoty sie radniej chępi 97.

<sup>11</sup> H. Wiśniewska, *op. cit.*, s. 263; *Miłości, uciechy i wojowanie w wierszach Jana Andrzeja Morsztyna*, Lublin 2010, s. 32.

Pamiętamy, że Biernat w takich sądach nie był oryginalny<sup>12</sup>. Poglądy te i stosunek pisarzy / poetów do niewiast okazał się trwały przez wieki i można go określić mianem mizoginizmu ('wstręt mężczyzn do kobiet') oraz stereotypowym osądzaniem.

Wydaje się jednak, że kpina, wyolbrzymianie wad niewiast to nie tylko przejaw lekceważenia, ale także intencja, by czytanie bajek spowodowało efekty wychowawcze. Przypomnieć trzeba było o złym postępowaniu niewiast, co miało wzmocnić ich uległość wobec mężczyzn w domu, żądnych ślepego posłuszeństwa żony, dzieci i służby.

Dodajmy, że niektóre bajkowe sytuacje Biernata to celowe prześmieszne absurdy, gdy np. młoda żona wrywała mężowi siwe włosy, a stara żona – czarne (bajka 95), co doprowadziło do tego, że stał się łysy jako ofiara ich miłości. Z kolei makabryczny fakt (bajka 178) to wyciągnięcie z trumny męża – nieboszczyka i powieszenie go na szubienicy w miejsce ukradzionego przez przyjaciół ciała *łotra*. Czyn ten ratował przed karą śmierci *żołnierza* za złe pilnowanie szubienicy: „*Iżem łotra dopuścił zjść [...], król da ściąć*”. Wyobrażamy sobie nocne cmentarne spotkania jeszcze zrozpaczonej wdowy i strażnika żołnierza, z którym przy grobie *małżeństwo popełnili 'seks', potem z sobą społem byli*. Trudno chwalić czyny osieroconej wdowy w takich okolicznościach, mimo użytych eufemizmów i eleganckiego milczenia o niezbożnej cielesności. Wydarzenie ukazuje marne zasady etyczne wdowy i pragnienie współżycia z mężczyzną za wszelką cenę.

Nas interesuje szczególnie słownik nazw u Biernata, ważnego pisarza wczesnego renesansu i doświadczonego erudyty, w mało znanej polszczyźnie pierwszej połowy XVI wieku<sup>13</sup>. Okazuje się, że w tekstach średniowiecznych<sup>14</sup> taki zbiór nazw jest także bardzo krótki (33 hasła), ale różny od słownika Biernata. Odmienne (archaiczne) są nazwy np. członkiń rodziny: *ćcia* 'teściowa', *jątrewka* 'bratowa', *maciora*, *mążonka*, *synowica* 'ciotka', *świekra* 'teściowa', które tu nie wystąpiły w ogóle. Mamy zaledwie 7 wspólnych haseł, czasem o innym znaczeniu: *dziewka* 'córka, dziewczę, panna', *mac*, *macierz*, *zła niewiasta i zła żona* 'nierządnice', *żona* 'kobieta'. U Biernata znajdujemy nowe wyrazy, np. *córa*, *panna*, *gospodyni*, ale lista rangowa to tylko 27 haseł (130 użyc), nazw *białej płci*:

- 32 użycia – *żona*,
- 20 – *matka*,
- 16 – *siostra*,
- 10 – *niewiasta*,

<sup>12</sup> J. Ziomek, *Biernat z Lublina. Wybór pism*, Wrocław 1954, s. 40.

<sup>13</sup> T. Lisowski, *Poliszczyna początku XVI wieku (fonetyka, fleksja)*, Poznań 1999; J. Migdał, *O języku Andrzeja Globera z Kobylina. Studium normalizacji polszczyzny wczesnorenansowej*, Poznań 1999.

<sup>14</sup> W. Wydra, W. R. Rzepka, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Wrocław 1985, s. 401–429.

5 – *dziewka, wdowa,*  
 4 – *gospodyni, gościa, kurwa,*  
 3 – *baba, córa, mać, miłośnica, pani, towarzysza,*  
 2 – *kmotra, sąsiada,*  
 1 – *drapieżnica, królowa, lekarka, macierz, nieboga, nieboszczyca, panna, sierota, mysz – wieśniaczka, złodziejka.*

Liczbę haseł powiększają dwa przymiotniki jako substantywy rzeczowników<sup>15</sup>: *krasna* 194, *miła* 179 oraz przenośnia: *wielkie kochanie* 172. Ponadto mamy 4 nazwy bogiń mitologicznych: *Wenera* 27, *Wenus* 27, *Cerera* 132, 134, *Thais* 179. Epitety wartościujące spotykamy rzadko: dodatnie (8 haseł) – *cna matka* 173, *cna żona* 158, *cudna dziewczka* 61, *łaskawa siostra* 94, *miła dziewczka* 61, *miła siostra* 185, *piękna oślica* 172, *rządna córa* 178, *śliczna panna* 27, *wdzięczna miłośnica* 172; ujemne (5 haseł) – *chytra kurwa* 179, *nędzna sierota* 136, *niecna niewiasta* 203, *żona* 159, *nieczysta żona* 159, *zła niewiasta* 159.

Uwagę zwraca zaznaczanie urody tylko u *dziewki, panny, miłośnicy*, którą określa się mianem *krasa / uroda* (także u męskich postaci, np. *gędźca*). Biernat tylko raz wprowadził epitety: *piękna* 172, *śliczna* 27, gdyż dominował przymiotnik *cudny* i pochodne (30 użyć), mające kilka znaczeń (np. sprawny, mądry, doskonały, piękny, okazały): *cudna – dziewczka* 61, *łożnica* 122, *piersi* 138, *rodzina* 24, *rzecz* 164, *sroka* 139, *wrona* 45; *cudny – kruk* 53, *ptak z wyglądu* 24, 45, 53, *nie wszyscy są cudni* 14; *cudniejszy – gardło* 96, 24, *jaspis* 97, *ptak* 45, 96; *o ptaku wszech najcudniejszy* 53; *ja-ć-em nad cię cudniejsza* 24, *krasa barzo cudna* 45; *cudnie: śpiewał* 53, 123, *rzecz prowadzi* 53, *mówić* 113, 177, 178, 195; *cudności swej zabyła ‘zapomniała’* 27, *cudność w rozumie pokładam* 24.

Zwracamy uwagę na marginesowe uwzględnianie urody i piękna postaci (także nieobecnej *natury*), wyrażanej przede wszystkim przez epitet wartościujący dodatnio: *cudny* i pochodne, częściej w odniesieniu do zwierząt. Wypada stwierdzić, że upodobanie do tego epitetu to nie tylko właściwość Biernata, ale także innych pisarzy, co potwierdzają dane ze *Słownika polszczyzny XVI wieku*<sup>16</sup>: *cudność* – 141 razy, *cudny* – 401 razy. Wyraz był hiperonimem, a nie miał jeszcze synonimów, np. *ładny, piękny, śliczny, uroczy*. Inny epitet to przydawka przynależnościowa: *niewieścia* (7 użyć) – *chytrość* 159, *grzbiet* 161, *placz* 178, *rząd* 95, *umysł* 178, *zmysł* 138, *żałoba* 136; tylko raz mamy: *matczyn głos* 117.

Warto podkreślić, że różnice „urodzenia” w różnym stanie (kmieć, rzemieślnik, szlachcic) stanowiły przepaść (pogardę) między ludźmi jednej narodowości, którą czasem niweczyła królewska nobilitacja (zasługi bitewne, intelektualne, finansowe), jakich doświadczyli np.: poeta, syn burmistrza ze Lwowa, Szymon

<sup>15</sup> S. Jodłowski, *Substantywizacja przymiotników w języku polskim*, [w:] *Studia nad częściami mowy*, Warszawa 1971, s. 176.

<sup>16</sup> *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M. R. Mayenowa i F. Pełowski, Wrocław (od 1966).



Szymonowic oraz ród mieszczański Morsztynów<sup>17</sup>. Dodajmy, że Biernat nowocześnie wyżej cenił rozum niż urodę, co uwiecznił w tytule bajki: *Szkoda kraszy, gdzie rozumu nie masz* 14.

Nie należy dziwić się lekceważeniu i wyśmiewaniu niewiast w Rzeczpospolitej Zygmunta Starego (królem w latach 1505–1548), gdyż takie były wówczas poglądy na *pleć żeńską*<sup>18</sup>, które trwają częściowo do dzisiaj. Kobiety niezależnie od sytuacji rodzinnej nie miały praw *człowieka / mężczyzny*, a więc majątkowych, stanowych, religijnych, a przede wszystkim obyczajowych. Dlatego Biernat z Lublina, wykształcony na Uniwersytecie Krakowskim, czytany w literaturze renesansowej i reformacyjnej, ksiądz i sekretarz Jana Pileckiego, starosta lubelskiego i parczewskiego<sup>19</sup>, był zgodny z ówczesnymi opiniami. Popularyzował je i wyraził w bajkach *przykładami osobliwymi i barzo śmiesznymi i też krotochwilnymi*. Dla potwierdzenia tego sądu popatrzmy, z kim porównał niewiastę S. Rysiński<sup>20</sup> w 100 lat później w przysłowiach (wyróżniam nazwy): *Cudzemu psu, cudzemu koniowi i cudzej żenie nie trzeba dowierzać; Kiedy pies śpi, Żyd przysięga, pijany się modli, a białogłowa płacze, rzadko wierzyć trzeba; Orzech, sztokfisz, niewiasta, jednym kształtem żyją. Nic dobrego nie czynią, kiedy ich nie biją*. Ostatnie przysłowie u Biernata brzmiało nieco inaczej: *Aż nie wiesz przypowieści: Orzech, osieł, grzbiet niewieści Mało pożytku działają, Gdy ich kijem nie składają?* 161.

Dodajmy na zakończenie, że pisarze i poeci przez wieki pisali bajki w stylu potocznym, tu wzbogaconym stosunkowo licznymi (270) przysłowiami i frazeologizmami. Uznajemy, że jest to potoczność, którą nazwiemy literacką, gdyż pozbawiona jest prawie przezwisk i zwrotów codziennego języka, a znajdujemy np. przenośnie i epitety.

Porównanie słownika Biernata ze słownikiem baroku potwierdza dynamiczny rozwój naszego języka. Badania nazw *plci żeńskiej* w XVII wieku pozwoliły zebrać ponad 800 haseł<sup>21</sup>, przy tym najczęstsze są te występujące już u Biernata: *żona, matka, pani, panna, siostra, wdowa, córka, dziewczka, białogłowa* (tu brak), *baba, gospodyni, królowa, niewiasta*, a brakuje np. nazw zawodów, tworzonych okazjonalnie: *dozorczyni, dworka, klucznica, ogrodniczka, pokojowa młodsza* itp. Zestawienie pozwala zauważyć szybki, efektywny rozwój naszego języka

<sup>17</sup> A. Wyczański, *Polska Rzecz Pospolita szlachecka*, Warszawa 1991, s. 69–75, 153. W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Lwów 1907, s. 250, 253.

<sup>18</sup> G. Cnapius, *Thesaurus polono-latino-graecus*, Kraków 1643.

<sup>19</sup> A. Grychowski, *Lublin w życiu i twórczości pisarzy polskich*, Lublin 1965, s. 11–15; S. Grzeszczuk, *op. cit.*, s. 5–61.

<sup>20</sup> S. Rysiński, *op. cit.*, s. 29.

<sup>21</sup> H. Wiśniewska, *op. cit.*, s. 259.

także o płci niewieściej<sup>22</sup>, gdy wzrastała potrzeba pisania i czytania w języku ojczystym.

Na zakończenie wypada zaznaczyć, że to właśnie Biernat z Lublina był postacią pionierską, zasługującą na przypomnienie i rozgłos. Pisał przecież po polsku jako jeden z pierwszych na świeckie tematy, dostarczając lektury do czytania i uczenia etyki. Marzą się nam dokładniejsze badania jego oryginalnych rękopisów i starodruków. Badania bowiem zmniejszyłyby naszą niewiedzę o rozwoju pisanej polszczyzny w pierwszej połowie XVI wieku, dokładnie 500 lat temu. Czy nieznane teksty poety, tłumacza, lekarza, księdza Biernata z Lublina spoczywają w zapomnianych archiwach, może za granicą (Szwecja, Rosja)? Byłyby to cenne odkrycia, informujące dokładniej o jakości naszej kultury językowej i społecznej oraz mało znanym lubelskim poecie, piszącym w języku ojczystym, który uznawano za gorszy od łaciny. Kolejne wydruki jego bajek zostały prawie całkowicie zacytowane, a może zniszczone po ukazaniu się „Indeksu ksiąg zakazanych” biskupów krakowskiego i zamojskiego (1603, 1604)<sup>23</sup>. Pamiętajmy, że Biernat z Lublina kierował swoje bajki, napisane po polsku, do jak największej grupy czytelników i słuchaczy i to jego dążenie uznajemy dzisiaj za bardzo ważne oraz patriotyczne dla naszego ojczystego języka.

#### SUMMARY

The author shows how Biernat of Lublin (1465–1529) describes women from the 16<sup>th</sup> and 17<sup>th</sup> century. He wrote only 27 times about women, but always negatively. The writer criticised *whores* for the first time in Polish literature for being greedy and untrue. He created a feminine image which today is an element of stereotype.

**Keywords:** Biernat of Lublin, fables, old Polish literature, Renaissance

#### STRESZCZENIE

Zamierzamy przedstawić, jak Biernat z Lublina (1465–1529) pisze w bajkach (210) o kobietach. Stwierdzamy, że pisze rzadko (27 haseł) i ocenia je negatywnie. Panna to *pochodnia ognista*, męźtarki krytykuje za złości, gadulstwo, zdrady małżeńskie i miłość do męża tylko *do pogrzebu*. Po raz pierwszy w polszczyźnie krytykuje *miłośnice / kurwy* za chciwość finansową i fałszywe, słodkie słowa do *młodzieńców, paniców, gamratów*.

W bajkach ezopowych Biernata mamy więc kontynuację prześmiewczego, złośliwego, krytycznego obrazu *niewiasty*, co jako stereotyp trwa do dzisiaj.

**Słowa kluczowe:** Biernat z Lublina, bajki, literatura staropolska, renesans

<sup>22</sup> R. Tokarski, *Struktura pola znaczeniowego „człowiek”*. Studium językoznawcze, Warszawa 1997.

<sup>23</sup> H. Wiśniewska, *Kulturalna polszczyzna XVII wieku (na przykładzie Zamościa)*, Lublin 1994, s. 43, 140.